

wōtezet

**MAGAZYN
OŚRODKÓW
TERAPII
ZAJĘCIOWEJ**

NUMER 103



wydawca

Fundacja Inicjatyw Społecznych MILI LUDZIE

redakcja

Marcin Halicki, redaktor naczelny

Zbigniew Strugała, korespondent

Katarzyna Halicka, dziennikarka współpracująca

na okładce

Zbigniew Czyżewski, *Życie jest podróżą*

korekta

Mirosław Śmieński

projekt

Mirosław Śmieński

skład i druk

Poligrafia KS, poligrafiaks@interia.pl

nakład

2900 egz.

kontakt

„WóTeZet” Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej

redakcja@wotezet.pl, www.wotezet.pl

Projekt „WóTeZet – Ogólnopolski Magazyn Ośrodków Terapii
Zajęciowej” jest dofinansowany ze środków Państwowego
Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

**Archiwalne numery „WóTeZetu”
do pobrania na stronie internetowej**

www.wotezet.pl

Dzień dobry!

Drodzy czytelnicy, drogie czytelniczki – na początku mam dla Was dobrą wiadomość: WóTeZet będzie się ukazywał przez kolejne 3 lata! Będzie to możliwe dzięki dofinansowaniu ze strony Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Czy coś się zmieni w formule czasopisma? Po pierwsze – w każdej zmianie jest element rozwojowy, dlatego po 20 latach wydawania gazety i ponad 100 numerach trudno nie wprowadzać zmian. Jedną z nich będzie na pewno poszerzenie naszego zespołu redakcyjnego o kolejnego dziennikarza (w sumie to dziennikarkę). Ale na razie nic więcej nie mogę powiedzieć – dowiecie się o tym w kolejnym numerze WóTeZetu, który ukaże się w maju.

Pewne sprawy nie ulegają zmianie i zawsze będą stanowić podstawę działania wydawnictwa. Są nimi Warsztaty Terapii Zajęciowej. Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy najdłużej działającym czasopismem kierowanym do środowiska WTZ w Polsce i nie zejdziemy z tej drogi. Oczywiście nie wyobrażam sobie, żeby gazeta prężnie działała bez współpracy z samymi placówkami. Stąd bardzo zależy mi/nam w redakcji na kontakcie z czytelnikami.

Bez Was nie było, nie ma i nie będzie WóTeZetu. Nasz mail od zawsze ten sam: redakcja@wotezet.pl

Dobrej lektury.

Marcin Halicki
Redaktor naczelny



103

strona 3

Od redakcji

strona 6

**Rozmowa z Joanną Sobierajską o alpakoterapii,
czułości i sile relacji ze zwierzętami**

strona 12

**XXI edycja Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego
„Sztuka Osób Niepełnosprawnych” rozstrzygnięta**

strona 14

Jesteśmy wyjątkowe! Dzień kobiet w WTZ PSONI w Koszalinie

strona 16

Wielkanoc w naszym Warsztacie

strona 18

XXV lecie Warsztatu Terapii Zajęciowej OGNIK

strona 20

Konkurs Plastyczny „Tam gdzie mieszka muzyka”

strona 22

Festiwal wiosny w Wolbromiu



fot. Dorota Jopek (9)

Więcej na stronie 14.

Rozmowa z Joanną Sobierajską o alpakoterapii, czułości i sile relacji ze zwierzętami



fot. archiwum Jo-alpa

Alpakoterapia i inne formy terapii z udziałem zwierząt zyskują coraz większe uznanie jako skuteczna metoda wspierania osób z niepełnosprawnościami, seniorów oraz dzieci ze szczególnymi potrzebami. Joanna Sobierajska, zootechniczka, fizjoterapeutka i terapeutka zajmująca się pracą ze zwierzętami opowiada o tym, jak pomagają one ludziom otworzyć się na emocje, budować relacje i odnaleźć radość w codzienności. Joanna prowadzi swoją zagrodę Jo-alpa w podpoznańskim Lusowie.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z pracą ze zwierzętami?

Od dziecka byłam zafascynowana zwierzętami. W domu miałam chomiki, papugi, żółwie, a od trzynastego roku życia także psa – owczarka niemieckiego o imieniu Bary. To on sprawił, że zainteresowałam się psim behawioryzmem. Bary ugryzł mojego młodszego brata i w rodzinie zapadła decyzja, że musi odejść. Nie mogłam się z tym pogodzić, więc zaczęłam szukać kogoś, kto pomógłby mi go uratować. Tak trafiłam do behawiorysty, Waldka, który reklamował się, że „z krwiożerczych bestii robi łagodne baranki”.

To było dla mnie ogromne odkrycie. Okazało się, że to nie pies miał problem, tylko w naszej rodzinie zaburzona była hierarchia. Ponadto, to co zrobił pies, nie było atakiem na dziecko, tylko próbą odgonienia malucha. Pies nie warczał i nawet się nie podniósł. Kłapnął zębami i tak to się niestety skończyło. Bary ostatecznie znalazł inną rodzinę, rodzinę z trójką dzieci i nigdy nie zdarzyła się tam podobna sytuacja. U nas w domu pojawił się nowy pies.

No i tak to się właśnie zaczęło, ta dynamika relacji między ludźmi a zwierzętami bardzo mnie zainteresowała. Zaczęłam jeździć na szkolenia, udzielać się wolontariacko, pomagałam w szkoleniu psów. Później marzyłam o tym, żeby zostać weterynarzem, ale nie dostałam się na studia. Poszłam więc na medycynę, ale po dwóch i pół roku wiedziałam, że to nie moje miejsce, że nie pasuję do tego środowiska i rzuciłam te studia. Poszłam zaocznie na zootechnikę i dziennie na fizjoterapię. Moją pierwszą pracą był Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy, gdzie zajmowałam się dziećmi z niepełnosprawnościami, dodatkowo popołudniami pracowałam w warsztacie terapii zajęciowej.

Mniej więcej w tym samym czasie dostałam w prezencie ślubnym szczeniaka owczarka niemieckiego. To była mała kruszyna a ja dużo pracowałam. Ciężko mi było na sercu zostawiać go samego w domu,

więc zaczęłam zabierać go do pracy. I zobaczyłam diametralną różnicę. Pies tylko leżał w kącie sali, a dzieci zupełnie inaczej współpracowały ze mną w trakcie rehabilitacji. Wystarczyła sama obecność psa! Zaczęło mnie to jeszcze bardziej fascynować.

Przez kilka lat pracowałam z końmi, prowadząc hipoterapię i zajęcia z jazdy konnej. Z resztą to właśnie konie były powodem, dla którego poszłam na zootechnikę, pracę magisterską pisałam właśnie o hipoterapii. Aż pewnego dnia, będąc w sanatorium w Świeradowie-Zdroju, zobaczyłam alpaki. I przepadłam, zupełnie się zakochałam. Wcześniej, po urodzeniu dzieci, musiałam zrezygnować z pracy z końmi, bo to ekonomicznie było nie do pogodzenia. Ale alpaki – wiedziałam, że to jest to! Miałam warunki do ich hodowli, a do tego mogłam wrócić do pracy terapeutycznej, która zawsze sprawiała mi radość.

Tak więc, jak widzisz, zwierzęta zawsze były mi bliskie. Dogoterapię prowadzę z przerwami od 25 lat. Zawsze mówię, że w tej pracy ja jestem tylko takim głuchym telefonem pomiędzy zwierzęciem a człowiekiem. Pomagam się po prostu porozumieć.

Z jakimi zwierzętami pracujesz teraz?

Zajmuję się alpakoterapią, dogoterapią (terapią z psami), felinoterapią (z kotami), lagoterapią (z królikami) i kawioterapią (ze świnkami morskimi). Każde zwierzę wnosi coś innego.

Dużo pracuję z dziećmi, w tym z dziećmi w spektrum autyzmu. Właśnie wróciłam z przedszkola, w którym wcześniej byłam z psami, tym razem pojechałam tam ze świnkami morskimi. Niektóre dzieci, które wcześniej w ogóle nie były zainteresowane psami ani królikami, tym razem chętnie nawiązywały kontakt ze świnkami. Często mówimy, że ludzie dzielą się na kociarzy i psiarzy. I coś w tym jest, wierzę w to, że ze zwierzętami porozumiewamy się też na poziomie energetycznym i myślę, że każdy z nas ma jakieś swoje zwierzę, które szczególnie go woła. Dzięki temu, że mam tyle zwierząt, mamy szansę dotrzeć do większej liczby osób, które ten kontakt wspiera.

Sporo pracuję też z dziećmi, które mają zoofobię, panicznie boją się zwierząt. Próbujemy różnych metod, z różnymi zwierzętami, żeby dziecko mogło poczuć się w tej relacji bezpiecznie i zrozumieć, nauczyć się, że to ono wyznacza granice. Moje zwierzątka szkolę tak, że nie są nachalne. Czekają aż dziecko poczuje wewnętrzną decyzję, że chce kontaktu. Tak jest szczególnie z psami i alpakami, bo świnki morskie i króliki to jednak trochę inny temat.

Jak wyglądają Twoje zajęcia?

To zależy, gdzie pracuję, jak liczna jest grupa, czy dzieci przychodzą na zajęcia pojedynczo czy w grupkach, jakie mają możliwości skupienia, jaki jest kontakt z danym dzieckiem. W przedszkolach i szkołach prowadzę zajęcia edukacyjne, często w grupach, w placówkach specjalnych i w przypadku zajęć terapeutycznych szczególnie uważnie dostosowuję program do indywidualnych potrzeb dzieci.

W przedszkolach i innych placówkach spotkanie trwa zazwyczaj około pół godziny. Zaczynamy zwykle od obserwacji, opowiadam o zwierzętach. Uczę dzieci jak witać się ze zwierzętami,

o tym, że zwierzęta poznają świat nosem i dlatego na przykład bardzo ważne jest, żeby pokazać wnętrze dłoni, dać zwierzęciu je powąchać. To miejsce najbardziej się poci, więc zapach jest łatwo wyczuwalny dla czułego nosa. To ma znaczenie szczególnie przy psach – dzieci często bojąc się podnoszą rączki do góry. Jeśli tak robimy i dodatkowo zaciskamy dłonie w pięści, nieszkolony pies może odebrać to jako agresję i zaatakować. Rozmawiamy o mowie ciała, o tym jak zwierzęta ją rozpoznają i jakie ona ma znaczenie – zdecydowanie większe niż komunikaty słowne. Jeśli pokażę psu (znającemu komendy) gest oznaczający komendę „leżeć” i jednocześnie powiem komendę „siad”, pies się położy.

Pracuję nie tylko z dziećmi, ale też z osobami dorosłymi z niepełnosprawnościami, z seniorami. Szczególnie zależy mi, żeby w tej edukacji kłaść nacisk na to, jak ważne jest wyznaczanie granic. Samą mową ciała i swoją postawą możemy te granice pokazywać. Z moimi zwierzętami można to ćwiczyć w bezpiecznych warunkach. Mam na przykład Frytkę, adoptowaną Shih Tzu. Frytka jest psem liżącym, jeśli damy jej dłoń, to będziemy mieli ją wylizaną. Nie każda osoba to lubi. Możemy pokazać jej w tej sytuacji, że tego nie chcemy, że mamy swoje granice, pokazać stop i dać znać, że jesteśmy ważni. I w drugą stronę. Nie zabieramy się do głaskania psa zanim nie damy mu do powąchania ręki i nie zobaczymy, czy on chce tego kontaktu. Jeśli zwierze nas nie powącha to go nie dotykamy, bo to znaczy po prostu, że ono nie chce tego kontaktu. Jego granice też są ważne.

U siebie w zagrodzie prowadzę spotkania indywidualne, które trwają 45 minut i są dopasowane do potrzeb danej osoby. Bardzo zależy mi na tym, żeby to nie były tylko „pokazy zwierząt”, ale prawdziwe, terapeutyczne doświadczenie. Zwierzęta pomagają nawiązać relacje, uczą komunikacji i uważności na drugą istotę.

Jakie jeszcze korzyści daje kontakt ze zwierzętami?

Kontakt ze zwierzętami podnosi samoocenę. Zwierzę nas nie ocenia, bierze nas takimi, jakimi jesteśmy. Akceptuje. I jednocześnie uczy empatii, uszanowania granic. Być może pies nie będzie chciał się z nami bawić, chociaż przed chwilą bawił się z kimś innym. To pomaga zrozumieć, że ta odmowa ze strony zwierzęcia nie jest o nas, że to nie z nami jest coś nie tak. Że druga istota ma swoje potrzeby, ma prawo być zmęczona i nie chceć w danym momencie bliskości.

Niedawno w ramach wolontariatu jeździłam ze zwierzętami na dzienny oddział psychiatrii dziecięcej. Dużo pięknych rzeczy się wydarzało w czasie tych spotkań. Myślę, że przy pierwszym kontakcie znaczenie ma temperatura ciała – zwierzęta są cieplejsze niż ludzie. Są ciepłe i miłe. Kiedy byłam na oddziale po raz pierwszy wzięłam ze sobą króliczki, które niedawno się urodziły. Wszyscy dostali na ręce króliki. Nikt nie miał z tym problemu, mimo, że niektóre z maluchów w tym czasie się posikały. Żadne dziecko nie chciało wychodzić z zajęć, a przecież „tylko” trzymali króliczki. Młodzieży – w wieku 16, 17 lat – często trudno jest okazywać emocje, często popisują się przed sobą i sobą nawzajem, zgrywają się, zakładają maski niewzruszonych i twardych. A tutaj nikt nie odstawiał teatryku, wszyscy byli przejęci. W grupie dość szybko zapanowała atmosfera spokoju i skupienia, wszystko ucichło. Takie momenty są dla mnie najważniejsze, żeby być w tu i teraz. Jestem ze zwierzęciem i nawiązuje relację, a reszta świata chwilowo mnie nie interesuje.

Słuchając Cię myślę sobie, że ten rodzaj spotkania jest piękną szansą na to, by zobaczyć i pokazać swoją wrażliwą i czułą część, którą często chowamy i bywa, że nawet się jej wstydzimy. A w kontakcie z małym króliczkiem...

Dokładnie, nagle okazuje się, że po prostu nie da się jej ukryć. Nawet najtwardsze zgrywusy i prześmiewcy są zmiękczeni. I to jest ważne, żeby mogli doświadczyć, że to jest ich cenna strona, że nie muszą jej chować, że mogą też pokazywać swoją miękkość i to nie będzie wykorzystane przeciwko nim. Że to cecha ważna i wspólna właściwie wszystkim ludziom. Opowiadałam o młodzieży, ale też prowadziłam zajęcia w domu seniora. Zaczęło się od „popisów”, starsi panowie sobie robili żarty, że to takie głupie, oni nie będą z jakimiś zwierzątkami się bawić. Przygadywali sobie, zgrywali się. Ale po jakimś czasie – to jest niezwykle, że właściwie nie trzeba nic szczególnego robić – ta energia zaczyna płynąć, ludzie się rozluźniają i odpuszcza napięcie. Szczególnie alpaki w moim przekonaniu mają taki dar, jakby były bioenergoterapeutami. Później, w tym domu seniora, ci panowie, co tak sobie przygadywali, później ukradkiem ocierali łzy. Bo coś puściło w ciele i po prostu zadziało.

I jeszcze mam taką obserwację, że od jakiegoś czasu jest swego rodzaju *boom* na terapię, rozwój osobisty, różne tego typu inicjatywy. Spotkania ze zwierzętami są w ten sposób wyjątkowe, że z nimi nie trzeba rozmawiać. Komunikujemy się na innym poziomie. Możemy po prostu być. Doświadczać. I uważam też, że ogólnie mamy trochę mało radości w życiu. A kontakt ze zwierzęciem podnosi poziom endorfin, prawda? I mimowolnie, nawet jeśli się pilnujemy, żeby nam się usta nie śmiały, bo się wstydzimy, to oczyszcza się błyszczą. Tego nie da się zakłamać. Po prostu w tym momencie jesteśmy szczęśliwi. To jest bardzo ważne w dobie depresji, ta radość jest jak jakiegoś rodzaju zasilanie życia.

Co jeszcze jest dla Ciebie ważne w tej pracy?

Dobrostan zwierząt! Większość moich zwierząt jest adoptowana, szkolę je i dbam o nie. Mój mąż czasem się śmieje, że bardziej dbam o zwierzaki, niż o niego czy siebie. Trochę tak, moje zwierzęta pracują maksymalnie 2,5 godziny dziennie i to co drugi dzień – nigdy więcej. Sama pracuję cały dzień, ale zwierzęta się zmieniają, żeby się nie przemęczały. Dbam też o to, żeby miały czas na odreagowanie. Zależy mi, żeby zwierzęta były szczęśliwie i żeby one chciały tego kontaktu, żeby chciały iść do pracy. Jestem bardzo uważna na to. Ludzie myślą, że co taki pies się napracuje na zajęciach, skoro cały czas leży na dywanie. Ale on nie leży bo jest zmęczony i odpoczywa. Leży, bo tak jest wyszkolony. To wymaga od niego skupienia i zaangażowania, a wokół dzieją się przecież rzeczy, dzieci bywają głośne. Dlatego po pracy z psami idę z nimi na długi spacer lub jadę rowerem, żeby mogły pobiegać i zredukować stres. Króliki i świnki morskie wypuszczam na wybieg, by mogły się poruszać.

U mnie nie ma możliwości wynajęcia zwierzęcia, zostawienia go w placówce. Ja jestem z tymi zwierzętami nierozzerwalnie związana, w pakiecie. Podczas zajęć cały czas je obserwuję. I jeśli jest tak, że zwierzę nie chce kontaktu, nikt go do tego nie zmusza. Taki przykład: przyjeżdżam na zajęcia z dwoma owczarkami. Po jakimś czasie jedna z nich jest już zmęczona, więc kładzie się za mną a druga uczestniczy czynnie w zajęciach. I bywa, że ktoś ma o to pretensje – jak to tak, miały



fot. archiwum Jo-alpa

być dwa psy, a tu jeden leży i nic nie robi. Ja uważam, że to jest szansa na naukę dla wszystkich też dla uczestników, że oni też mogą nie chcieć wziąć w czymś udziału, kiedy mają gorszy moment. Bywa też tak, że jestem umówiona na terapię czy spotkanie, a widzę, że zwierzątko nie jest w formie. Wtedy odwołuję spotkanie albo przyjeżdżam z innym zwierzęciem.

W tej chwili alpakoterapie i inne formy terapii ze zwierzętami przeżywają okres dużej popularności. Martwi mnie, że kurs dogoterapii można zrobić *on-line* i właściwie pracować bez żadnego doświadczenia. Różne też są trendy w tej pracy. Mi czasem obrywa się za to, że moje zwierzęta uczestniczą w zajęciach, a lepiej, jakby leżały w kącie a ja bym prowadziła zajęcia edukacyjne na kartkach. Nie zgadzam się z tym. Pracuję od 25 lat, kocham moje zwierzęta, dbam o nie. Pracuję tak, jak uważam za słuszne, tak, żeby obie strony z tego korzystały. Bo korzystają nie tylko osoby, które przychodzą na terapię, ale też zwierzęta, one lubią ten kontakt, łakną go.

Dziękuję Ci za rozmowę i za to, że pokazujesz swoją pracę, że zwierzęta mogą być nie tylko towarzyszami, ale także cennymi partnerami w terapii, pod warunkiem, że dbamy o ich dobrostan – bo tylko szczęśliwe i zadbane zwierzęta mogą pomagać innym.

Rozmawiała Katarzyna Halicka

XXI edycja Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Sztuka Osób Niepełnosprawnych” rozstrzygnięta

W bieżącej edycji pracom konkursowym towarzyszył temat „Życie jest podróżą”. Do konkursu można było zgłaszać prace w pięciu kategoriach: malarstwo i witraż, rysunek i grafika, rzeźba kameralna i płaskorzeźba, tkanina i aplikacja, fotografia.



Prace na etapie ogólnopolskim oceniła komisja konkursowa, w skład której weszli m.in.: prof. Artur Winiarski – przedstawiciel Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Andrzej Renes – artysta rzeźbiarz, autor wielu rzeźb pomnikowych, a także Emilia Rudzka – przedstawicielka Narodowej Galerii Sztuki Zachęta oraz Marcin Matuszewski – z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Jak doskonale wiecie, nasza redakcja od wielu lat kibicuje osobom uczestniczącym w konkursie organizowanym przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a na łamach WóTeZetu publikujemy nagrodzone prace uczestników i uczestniczek ośrodków terapii zajęciowej. Nie inaczej będzie w tym roku!

Kategoria malarstwo i witraż

Miejsce I: Julita Rydzyńska, *Podróże bliskie i dalekie*, WTZ Wąbrzeźnie

Miejsce II: Zbigniew Czyżewski, *Życie jest podróżą*, DPS w Klisinie filia Dzbańce

Miejsce III: Krzysztof Górny, *Szukając radości w przeciwnościach losu*, WTZ w Międzyrzeczu

Wyróżnienie: Kinga Widło, *Dorastanie*, WTZ w Brzesku

Wyróżnienie: Edward Wójcicki, *Morskie opowieści*, ŚDS w Annopolu

Kategoria rysunek i grafika

Miejsce I: Krzysztof Matuszewski, *Rajza na kole*, WTZ Unikat w Katowicach

Miejsce II: Paweł Mazur, *Ludzie w drodze*, ŚDS w Kielcach

Miejsce III: Elżbieta Mikołajewicz, *Razem w podróż*, ŚDS im. Wernera Kenkel we Włoszakowicach

Wyróżnienie: Łukasz Supruńczyk, *Bagaż podręczny życia – tak niewiele nam zostaje...*, DPS w Mysłowicach

Wyróżnienie: Justyna Nydzińska, Piotr Łazicki, *Podróż na Marsa*, Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Olsztynie Warsztaty Terapii Zajęciowej

Kategoria rzeźba kameralna i płaskorzeźba

Miejsce I: Adam Kmita, *Wstęga życia*, ŚDS w Choszczynie

Miejsce II: Dawid Błaszczuk, *One way ticket*, ŚDS „Sami Swoi” w Łodzi

Miejsce III: Edyta Filip, Horst Winkowski, *Rejs życia*, ŚDS w Janowcu Kościelnym

Wyróżnienie: Dawid Kawa, *Moje życie podróżą do nieba*, ŚDS w Starachowicach

Wyróżnienie: Władysław Stasiak, Władysława Kmiecik, *Podróż życia*, DPS w Baszkowie

Kategoria tkanina i aplikacja

Miejsce I: Robert Iwanicki, *Wycieczka nad Mamry*, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci WTZ w Suwałkach

Miejsce II: Anna Ponelajd, *Spacer w deszczu*, WTZ w Krzywym Kole, Caritas Archidiecezji Gdańskiej

Miejsce III: Magdalena Osmek, Józefa Wojtecka, *Tajemniczy świat*, ŚDSw Przeworsku

Wyróżnienie: Roman Hadaś, *Ulotna podróż*, ŚDS w Środzie Śląskiej z filią w Piersnie

Wyróżnienie: Katarzyna Jędrzejczak, *Zawsze razem*, Klub Lokalnej Integracji LONIA w Łodzi

Kategoria fotografia

Miejsce I: Antoni Koziół, *Podróż za jeden uśmiech*, ŚDSw Siedlcu

Miejsce II: Michał Ślusarski, *Moja droga*, WTZ przy Polskim Stowarzyszeniu Na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Świdniku

Miejsce III: Jarosław Borowski, Dariusz Laskowski, *Podróżowanie conocne – Maciek często odwiedza księżyc*, DPS w Górze Kalwarii im. Waleriana Łukasińskiego

Wyróżnienie: Małgorzata Marek, *Podróż bez granic*, ŚDS „U Motyla” w Starym Kurowie

Wyróżnienie: Wioletta Ceplińska, *Życie to tylko krótka podróż*, ŚDS w Potęgowie

RED na podstawie materiałów PFRON



fot. Dorota Jopek (12)

Jesteśmy wyjątkowe!

Dzień kobiet w WTZ PSONI w Koszalinie

Ideą kobiecej sesji zdjęciowej zorganizowanej z okazji Dnia Kobiet, która odbyła się w Warsztacie Terapii Zajęciowej nr 1 przy Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelleksualną Koło w Koszalinie, było podkreślenie roli kobiet w społeczeństwie – aby poczuły się docenione, wyjątkowe – po prostu kobiece. Pokazanie ich zewnętrznego i wewnętrznego piękna, a także siły jaka w nich drzemie.

Każde spojrzenie, każdy uśmiech i każda poza to opowieść o ich odwadze, determinacji i jedności. W tych kadrach zamknęliśmy radość, marzenia i pewność siebie. Każda z uczestniczek miała możliwość wyrażenia swoich emocji, odkrycia i docenienia własnego potencjału, jak również świetnej zabawy w najlepszym towarzystwie.

Sesja zdjęciowa stanowiła nie tylko artystyczne przedsięwzięcie, ale przede wszystkim ważne wydarzenie terapeutyczne i społeczne, które przyczyniło się do wzmocnienia poczucia własnej wartości i integracji kobiet.

Dorota Jopek

instruktor terapii zajęciowej w PSONI KOŁO w Koszalinie WTZ nr 1



Wielkanoc w naszym Warsztacie

**4 kwietnia 2023 roku Warsztat Terapii Zajęciowej w Czeszewie
zorganizował wielkanocne śniadanie dla wszystkich uczestników,
terapeutów i pracowników Warsztatu.**





fot. WTZ w Czeszewie (6)

To wspólne śniadanie odbyło się, tak jak co roku, w pracowni gospodarstwa domowego, czyli w naszej kuchni. Tu się wszyscy razem gromadzimy na codziennych śniadaniach, które przygotowują uczestnicy pracowni pod okiem już nowej osoby – terapeutki Ewy. Dzieje się tak zresztą także podczas innych spotkań. Nie da się ukryć, że wielkanocne śniadanie jest jednym z tych najważniejszych spotkań w naszym WTZ. Aby dobrze przygotować takie śniadanie trzeba się nie lada napracować i wszystko dobrze zaplanować, zorganizować i przygotować. Przyrządzenie wielkanocnych potraw nie jest takie proste – szczególnie przy obecnych cenach żywności! Należy odpowiednio przygotować i ustawić stoły, krzesła w taki sposób, aby wszyscy mogli się pomieścić i usiąść przy wspólnym wielkanocnym stole, poza tym trzeba jeszcze przystroić stół, żeby była miła, świąteczna atmosfera. Z tych wszystkich zadań nasza pracownia kuchenna co roku wywiązuje się na szczerze złoty medal!

Po zakrojonych na dużą skalę przygotowaniach przyszedł czas wspólnego, wielkanocnego śniadania. Kiedy wszystko było już gotowe, usiedliśmy przy dużym stole: uczestnicy, terapeuci, pracownicy i nasz kierownik Tomasz Prusak, który złożył wszystkim serdeczne życzenia świąteczne.

Po życzeniach zabraliśmy się do skosztowania pysznych wielkanocnych potraw. Na stole były między innymi: żurek, chleb, gotowane jajka z majonezem, baranki z masła, sałatka warzywna, parzona biała kiełbasa, mięso w galarecie, galart z mięsa i gotowany schab.

Na zakończenie na stół wjechało ciasto, kawa i herbata, na co kto miał ochotę. Nie zabrakło również upominków dla wszystkich uczestników od zająca, za które bardzo dziękujemy!

Szczególne podziękowania kieruję (nie tylko w swoim imieniu) dla naszej pracowni kulinarnej, a także wszystkim osobom, które zorganizowały wielkanocne śniadanie w czeszewskim WTZ.

Zbigniew Strugała
uczestnik WTZ Czeszewo

XXV lecie Warsztatu Terapii Zajęciowej OGNIK

Na to wydarzenie czekała cała społeczność skupiona wokół WTZ Ognik w Poznaniu, prowadzonego przez Stowarzyszenie Dzień Dobry Ognik. 25 lat działalności to czas podsumowań, ale także zastanowienia czym jest Warsztat – przede wszystkim dla osób uczestniczących w rehabilitacji społecznej i zawodowej. Poniższe cytaty pochodzą właśnie od nich.



fot. WTZ Ognik (5)



Warsztat jest miejscem, gdzie rozwijamy nasze zainteresowania – Izunia

Spędzanie czasu z kolegami, koleżankami, terapeutami – Kasia

Warsztaty to nauka i spotkania z innymi ludźmi – Dominika

Warsztaty są układaniem klocków. Słuchaniem emocji – Rafał

Przyjeżdżamy na zajęcia, jest ciekawie, mam koleżanki i kolegów – Tomek



Warsztaty są dla mnie miejscem, gdzie mogę realizować plany artystyczne oraz spełniać swoje marzenia, a także dążyć do wyznaczonych sobie celów – Grażyna

Warsztaty są u pani na wypicie kawy – Renia

Warsztaty są dla mnie miejscem, gdzie wszyscy są mili i uprzejmi dla siebie – Ania

Warsztaty są super – Mariusz

Warsztaty to miejsce, gdzie czuję się dobrze i terapeuci są mili i sympatyczni – Łukasz



Konkurs Plastyczny

„Tam gdzie mieszka muzyka”

Fundacja „Różyczka” oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej „Tęcza” w Gliwicach mają zaszczyt zaprosić Państwa do udziału w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Tam gdzie mieszka muzyka” organizowanym pod honorowym patronatem Prezydent Miasta Gliwice Katarzyny Kuczyńskiej-Budki.





fot. WTZ Tęcza (5)

Przygotowywanie przez nas konkursów i festiwali dla twórców z niepełnosprawnością intelektualną stało się już wieloletnią tradycją oraz stałym elementem naszej pracy na rzecz środowiska osób z niepełnosprawnościami. Udział w konkursach wyzwała wśród twórców chęć przekazania swojej wizji świata, pasji, emocji i oryginalnych spostrzeżeń.

W roku bieżącym konkurs „Tam gdzie mieszka muzyka” ma na celu zachęcenie osób z niepełnosprawnościami do twórczego wyrażenia swojej wrażliwości, wyobraźni i doświadczeń związanych z muzyką, która dla wielu jest źródłem inspiracji, emocji i piękna. Muzyka, mimo że jest niewidoczna, ma ogromną moc oddziaływania na nasze zmysły i wyobraźnię. Dźwięki, rytmy, melodia – to wszystko może stać się impulsem do stworzenia wyjątkowych dzieł sztuki, które oddają atmosferę, jaką muzyka wywołuje w sercu artysty.

Celem konkursu jest stworzenie przestrzeni, w której osoby z niepełnosprawnościami będą mogły dzięki twórczości uchwycić to, co muzyka wywołuje w ich wnętrzach. Poprzez malarstwo, rysunek, *collage* czy inne techniki plastyczne uczestnicy będą mieli szansę przenieść na papier, płótno czy inne materiały swoje wyobrażenie o świecie muzyki – o jej dźwiękach, emocjach, które wywołuje. Udział w konkursie daje nie tylko możliwość zaprezentowania swojej twórczości, ale również szansę na doświadczenie radości tworzenia, nawiązania nowych relacji i poczucia, że muzyka – w swojej różnorodnej formie – jest obecna w życiu każdego z nas, niezależnie od okoliczności.

Regulamin konkursu, w tym karta zgłoszeniowa dostępne są u organizatora – WTZ Tęcza przy Fundacji Różyczka w Gliwicach: wztzecza.konkurs@gmail.com

Jak impreza wypadła w ubiegłym roku możecie zobaczyć na poniższych zdjęciach.

RED (na podstawie materiałów organizatorów)

Festiwal wiosny w Wolbromiu

Coraz większa aktywność Warsztatów Terapii Zajęciowej w naszym kraju to także zwiększenie liczby wydarzeń artystycznych, organizowanych przez placówki. Jest nam miło przedstawić kolejne wydarzenie – tym razem organizowane przez Polskie Stowarzyszenie Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Wolbromiu.

III Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny odbywa się w ramach Europejskiego Dnia Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych Międzynarodowego Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną. Tegoroczna edycja odbywa się pod tytułem „Festiwal wiosny”. WóTeZet objął patronat medialny nad wydarzeniem!

Celem konkursu jest wprowadzenie osób z niepełnosprawnościami do świata fotografii, wyrażanie emocji oraz rozbudzanie wyobraźni do twórczego kreowania rzeczywistości za pomocą żywego obrazu, a następnie przeniesieniem go na fotografię.

Konkurs adresowany jest do osób z niepełnosprawnościami z placówek specjalnych (Warsztaty Terapii Zajęciowej, Ośrodki Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawcze, Szkoły Specjalne, Środowiskowe Domy Samopomocy i inne) z terenu Polski.

Prace należy przesyłać do 18.04.2025 roku. Szczegóły w regulaminie, dostępnym między innymi na stronie www.psoni.wolbrom.pl. W kolejnych numerach WóTeZetu zaprezentujemy wyniki konkursu, a także nagrodzone zdjęcia. Tymczasem – powodzenia!

RED

The poster is for the III Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny 'Festiwal wiosny'. It features a light blue background with a stylized sun and clouds. The text is in blue and black. At the top left is the logo of PSONI KOŁO W WOLBROMIU. The main text reads: 'Warsztat Terapii Zajęciowej w Lgocie Wolbromskiej ogłasza III OGÓLNOPOLSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY pod nazwą Festiwal wiosny z okazji Europejskiego Dnia Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych i Międzynarodowego Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną'. Below this, it says 'DO KONKURSU ZAPRASZAMY UCZESTNIKÓW Z PLACÓWEK SPECJALNYCH'. At the bottom left, a blue box contains 'ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU 05 MAJA 2025R.'. At the bottom, it says 'Regulamin dostępny w załączniku oraz na stronie Organizatora facebook wtz.lgota wtz@psoni-wolbrom.pl tel. 32/647 78 01'. On the right, it says 'patronat medialny' and shows logos for WIEŚĆ, WóTeZet, and zet.

PSONI KOŁO
W WOLBROMIU

**Warsztat Terapii Zajęciowej
w Lgocie Wolbromskiej
ogłasza**

**III OGÓLNOPOLSKI KONKURS
FOTOGRAFICZNY**

*pod nazwą
Festiwal wiosny*

z okazji
Europejskiego Dnia Walki z Dyskryminacją
Osób Niepełnosprawnych
i
Międzynarodowego Dnia Godności Osób
z Niepełnosprawnością Intelktualną

DO KONKURSU ZAPRASZAMY
UCZESTNIKÓW Z PLACÓWEK
SPECJALNYCH

**ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU
05 MAJA 2025R.**

Regulamin dostępny w załączniku
oraz na stronie Organizatora
facebook wtz.lgota
wtz@psoni-wolbrom.pl
tel. 32/647 78 01

patronat medialny

WIEŚĆ **WóTeZet** **zet**



Krystian Dańczuk



Emilia Gaj-Parchowicz

Więcej na stronie 20.



Krzysztof Matuszewski

Więcej na stronie 20.